

Sygn. akt I ACa 975/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko R. P.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 11 lipca 2014 r., sygn. akt I C 535/13

I. oddała obie apelacje,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Sołtyka Eugeniusz Skotarczak Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 975/14

UZASADNIENIE

Powódka E. P. wniosła o zasądzenie od pozwanego R. P. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2011 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku znęcania się nad nią psychicznie i fizycznie, za co pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem karnym. Powódka powołała art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. jako podstawę prawną swojego żądania. Nadto zaś wniosła o zwrot kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany R. P. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że konflikty między stronami były wzajemne, dochodziło między nimi do częstych awantur domowych, dodatkowo pozwany miał wątpliwości co do wierności małżeńskiej ze strony powódki, które okazały się uzasadnione, a rozwód orzeczono z winy obojga małżonków. Akcentował, że po rozwodzie powódka prowadziła bujne życie towarzyskie, chciała również wrócić do pozwanego, a nadto zarzucił, iż zainicjowanie przez nią niniejszego postępowania jest wynikiem chęci wzbogacenia się kosztem pozwanego, gdyż spór, jaki toczył się między stronami o podział majątku wspólnego, został przez nią przegrany

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2014 r., sygn. akt I C 535/13, Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki 50.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2) i zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu w sumie 1.293 złotych (pkt 3).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że powódka i pozwany byli małżeństwem przez okres 14 lat. Do marca 2010r. strony mieszkały razem w należącym do nich domu jednorodzinnym w K. przy ulicy (...). Strony mają dwoje wspólnych małoletnich dzieci. Każdy z nich prowadzi własną działalność gospodarczą. Do 2004r. relacje między małżonkami układały się poprawnie. Od 2005r. pozwany zaczął nadużywać alkoholu, spożywając go w różnych – często dużych – ilościach, niemal codziennie. Będąc głównie pod jego wpływem zaczął wywoływać w domu awantury, w stosunku do żony używać słów wulgarnych i obelżywych, wyzywać ją zastraszać, grozić pozbawieniem życia i bić po całym ciele bez uzasadnionego powodu. Przewracał ją na podłogę, ciągnął za włosy, bił pięściami po głowie i innych częściach ciała, wykręcał ręce, ciągnął po podłodze, niszczył jej rzeczy, groził zniszczeniem samochodu, że ją załatwi, przywiąże do drzewa i będzie powoli wykańczał, itp. Po awanturach, szczególnie tych zakończonych interwencją policji, pozwany przeproszał żonę i obiecywał poprawę, co sprawiało, że powódka wracała do niego, licząc, że pozwany dotrzyma słowa. Parokrotnie, w bardziej drastycznych przypadkach, E. P. wzywała na pomoc policję oraz udała się do lekarza w celu uzyskania obdukcji lekarskich dokumentujących doznane przez nią obrażenia. Uciekała też przed przez pozwanym do krewnych i znajomych, w tym do matki pozwanego. Zdarzało się, że między małżonkami dochodziło do kłótni, podczas których wzajemnie obrażali się lub dochodziło między nimi do szarpaniny. W dniu 24 sierpnia 2009r. pozwany wynajął detektywa w celu śledzenia żony, gdyż podejrzewał ją o zdradę. W efekcie uzyskał sprawozdanie z obserwacji i zdjęcia jego żony wskazujące na jej zażyłość z innym mężczyzną. W 2009r. powódka wyprowadziła się ze wspólnego domu stron wraz z dziećmi. Przez miesiąc strony mieszkały osobno, przy czym pozwany przychodził do powódki i prosił ją, aby wróciła do domu, obiecując poprawę. Powódka postanowiła wrócić do męża. Jednakże już po tygodniu, pozwany pod wpływem alkoholu wszczął awanturę i agresywnie zachowywał się w stosunku do niej. Awantury te wszczywał zarówno będąc pod wpływem alkoholu, jak i będąc trzeźwym. Pozwany stosował wobec powódki przemoc również w obecności małoletnich dzieci stron.

Następnie Sąd ustalił, że prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z 27 kwietnia 2011r. (sygn. akt I 2 C 357/10) zostało rozwiązane ich małżeństwo przez rozwód, z winy obu stron. Natomiast wyrokiem Sądu Rejonowego w Kołobrzegu II Wydział Karny z 3 lutego 2011r. (sygn. akt II K 454/10) pozwany R. P. został uznany za winnego tego, że w okresie od 2005r. do marca 2010r. w miejscowości K. w mieszkaniu przy ulicy (...), znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną E. P. w ten sposób, że wyzywał ją słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne, poniżał, znieważał, zastraszał, bił rękoma po całym ciele, szarpał za włosy, groził pozbawieniem życia, przy czym w dniu 10 maja 2005r. została przez niego pobita, co spowodowało obrażenia w postaci siniaków na powiekach, krwiaków na ciele, otarć naskórka, w dniu 26 listopada 2007r. poprzez kilkukrotne uderzenie pięścią w głowę, barki i rękę prawą spowodował obrażenia ciała w postaci licznych siniaków na ciele oraz obrzęku, w dniu 3 listopada 2008r. poprzez kilkukrotne uderzenie w głowę oraz kopnięcie w okolice lewego biodra i rąk spowodował obrażenia ciała w postaci licznych siniaków na ciele i obrzęku w okolicy potylicznej, w dniu 15 marca 2010r. po uprzednim przewróceniu na podłogę, szarpał i ciągnął za włosy, czym spowodował obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka w okolicach szyi i dłoni, licznych siniaków na ciele, powodując w powyższych sytuacjach u niej naruszenie czynności narządów ciała poniżej dni 7, tj. o czyn z art. 107 §1 k.k. w zbiegu z art. 157 §2 k.k. przy zastosowaniu art., 11 §2 k.k. i w związku z tym skazał go na karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, a wykonanie tej kary warunkowo

zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata. Dodatkowo sąd oddał pozwanego w okresie próby pod dozór kuratora, a także zobowiązał go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, a także do powstrzymywania się w okresie próby do bezpośredniego, fizycznego kontaktowania się z pokrzywdzoną E. P.. Wyrok ten został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 29 kwietnia 2011r. (sygn. akt V Ka 195/11). Na skutek zachowań pozwanego, powódka podjęła leczenie w Poradni Zdrowia Psychicznego, korzystając z okresowej pomocy lekarskiej, specjalistycznej, farmakologicznej i psychoterapeutycznej z powodu przebytej ostrej reakcji na stres. Powódka do dziś korzysta z pomocy psychologicznej. Powódka wzywała pozwanego do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia za doznane przez nią krzywdy na skutek jego nagannego zachowania, jednakże pozwany nie zareagował na jej wezwania. E. P. wytoczyła przeciwko pozwanemu dwa postępowania sądowe o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, które toczyły się przed Sądem Rejonowym w Kołobrzegu (sygn. akt I C 484/11 i 383/11) i w obu postępowaniach sąd oddalił powództwo.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie zadośćuczynienia wynoszącego 50.000 zł.

Przede wszystkim Sąd uwypuklił, że pozwany został skazany wyrokiem karnym za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad powódką w okresie od 2005 r. do 2010 r., wyrok ten jest prawomocny i w takim stanie rzeczy znajduje zastosowanie przepis art. 11 k.p.c. Nie było więc potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności będące przedmiotem osądu postępowania karnego. Odpowiedzialność pozwanego wobec powódki za zachowania składające się na opis czynów karalnych przypisanych R. P. nie budziła więc wątpliwości Sądu i powodowała, że roszczenie E. P. jest usprawiedliwione co do zasady. Niemniej, Sąd dodatkowo przeprowadził postępowanie dowodowe w kierunku ustalenia okoliczności faktycznych mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie, w tym na ocenę poczucia krzywdy powódki i wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Sąd przy tym m.in. wyjaśnił, że dał częściowo wiarę zeznaniom matki pozwanego – świadka Z. R., tj. w tym zakresie kiedy wskazywała, że między małżonkami wzajemnie dochodziło do wyzisk i szarpaniny, natomiast w dalszej części nie dał wiary jej relacji, która przy każdej możliwej sytuacji próbowała oczernić synową, przedstawić ją w złym świetle, a pozwanego usprawiedliwiać, jednocześnie nie widząc nic złego w tym, że jej syn podczas kłótni potrafił uderzyć żonę, zdając się całkowicie wypierać fakt, że mógłby znęcać się nad nią, mimo iż – jak sama przyznała – nie była świadkiem wielu sytuacji zaistniałych między nimi.

Uznając zatem za niewątpliwą odpowiedzialność pozwanego za szkodę występującą u powódki Sąd rozważył, w jakim zakresie roszczenie powódki o zadośćuczynienie na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. jest uzasadnione. Sąd wskazywał, że skazanie pozwanego wyrokiem karnym za obrażenia spowodowane u powódki jednoznacznie przesądza o sprawstwie pozwanego, a przy ocenie urazów, jakich powódka doznała, Sąd opierał się na obdukcjach przedłożonych do akt sprawy, które w sposób obrazowy opisują naruszenia ciała, jakie u powódki występowały. O ile obrażenia te wskazywały, że nie naruszały czynności narządów na dłużej niż 7 dni, tak w każdym przypadku wiązały się z bolesnościami, które niewątpliwie musiały być dotkliwie odczuwane. Sąd także zwracał uwagę, że z przemocą fizyczną, jaką pozwany stosował wobec żony, wiązała się przemoc psychiczna, która zapewne do dzisiaj pozostawiła na psychice powódki ślady. Powódka jest pod opieką psychologiczną, okresowo zażywa leki. Jednocześnie Sąd podkreślał, że przedmiotem niniejszej sprawy nie są kwestie majątkowe między stronami i ich wzajemne rozliczenia czy pretensje, ale fakt spowodowania u powódki przez pozwanego szkody na ciele i psychice. Żądana przez powódkę kwota tytułem zadośćuczynienia nie ma zatem na celu jej wzbogacenie kosztem pozwanego, ale ma odzwierciedlać jej krzywdę, jakiej doznała od pozwanego. Wymiar zadośćuczynienia należy w tej sytuacji odnieść do całokształtu cierpień psychicznych i fizycznych poszkodowanego, w kontekście faktycznej sytuacji, w jakiej osoba ta się znajduje i musi funkcjonować wspólnie z towarzyszącymi jej i odczuwanymi ograniczeniami. W realiach niniejszej sprawy Sąd uznał, że należna jest powódce kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd przy ocenie wysokości zadośćuczynienia miał na uwadze, że urazy, jakich powódka doznała, nie doprowadziły do kalectwa, czy innych trwałych uszkodzeń ciała, które nie pozwalałyby jej na normalne funkcjonowanie. Stąd żądana przez nią kwota 150.000 zł musiała zostać uznana za wygórowaną. Niewątpliwie jednak fakt, że pozwany znęcał się nad nią przez pięć lat, był dla powódki osobą najbliższą, co bez wątpienia wiązało się z dodatkową dolegliwością emocjonalną oraz to, że na skutek jego postępowania powódka

nadal jest pod kontrolą psychologiczną, pozwalało na wyciągnięcie wniosku, iż zasądzona kwota będzie adekwatna do krzywdy, jakiej doznała. Powódka – jak zaznaczał Sąd - oprócz cierpień fizycznych, zmagala się również z cierpieniami psychicznymi w postaci upokorzenia, poniżenia oraz wstydu przed osobami trzecimi, które też niejednokrotnie były świadkami karygodnych zachowań pozwanego. Do tego doszedł strach, brak poczucia bezpieczeństwa we własnym domu i przy osobie, która co do zasady powinna chronić rodzinę a nie ją osaczać czy maltretować.

Odsetki ustawowe Sąd zasądził od dnia 26 września 2011r., tj. od wezwania pozwanego do zapłaty na rzecz powódki zadośćuczynienia k. 155 (art. 445 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c.). O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelacje wywiodły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w punktach 2 i 3, zarzucając naruszenie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt niskiej (a nie „odpowiedniej”) kwoty zadośćuczynienia, biorąc zwłaszcza pod uwagę okoliczności stosowania przemocy wobec powódki przez pozwanego, tj. połączenie znęcania fizycznego z dręczeniem psychicznym, okres trwania przemocy, intensywność, skutki dla powódki -konieczność leczenia psychiatrycznego, farmakologicznego, trwałości skutków, stosowanie przemocy w obecności dzieci, oraz wnosząc na tej podstawie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2011 roku do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji celem ponownego rozpatrzenia, a także o zasądzenie kosztów procesu od pozwanego na rzecz powódki według norm przypisanych.

Apelująca powódka uzasadniała, iż w toku postępowania Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, że już co najmniej od 2005 roku pozwany systematycznie bił (przemoc fizyczna) i poniżał (przemoc psychiczna) powódkę. Pozwany wykorzystywał swoją przewagę fizyczną do znęcania się nad swoją ofiarą, a przemoc była stosowana w obecności dzieci stron. Jak ustalił Sąd, powódka zmuszana była do uciekania z domu wobec agresji małżonka, musiała podjąć leczenie psychiatryczne i terapię psychologiczną. Apelująca podnosiła, iż nie bez znaczenia jest fakt, że obrażeń ciała doznawała młoda kobieta prowadząca działalność gospodarczą, faktycznie zarządzająca hotelem i restauracją. Uszkodzenia skóry twarzy, krwiaki, sińce, otarcia widocznych części ciała, rąk, nóg powodowały, iż musiała tłumaczyć się przed współpracownikami, kontrahentami szukając wytłumaczeń dla takiego stanu. Dodatkowo potęgowało to wstyd i poczucie życiowej porażki, wzmagało cierpienia psychiczne powódki. W ocenie apelującej 5 lat życia w ciągłym strachu o własne zdrowie i życie, w obawie o wpływ patologicznej sytuacji na wychowanie dzieci, będąc ofiarą bezwzględnych ataków pozwanego uzasadnia orzeczenie wyższego zadośćuczynienia.

Z kolei pozwany zaskarżył powyższy wyrok w punkcie 1, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, iż powódka w wyniku działań pozwanego doznała krzywdy i z tego tytułu należne jest jej zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł, podczas gdy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób jest takiego wniosku wywieść, albowiem powódka nie udowodniła, aby doznała szkody niemajątkowej, a tym bardziej jej rozmiaru uzasadniającego zasądzenie zadośćuczynienia w tak wygórowanej wysokości, wnosząc na tej podstawie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie obniżenie kwoty zadośćuczynienia, bądź uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelujący pozwany argumentował, iż stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji stoi w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami pozwanego, świadka Z. R., a także wyrokami Sądu Rejonowego w Kołobrzegu jakie zapadały z powództwa powódki przeciwko pozwanemu (sygn. akt I C 383/11, I C 484/11). Zarzucono, iż Sąd I instancji zupełnie pominął fakt, iż między stronami wzajemnie dochodziło do wyzwisk, szarpanin i kłótni. Powódka zachowywała się naganie w stosunku do pozwanego, prowokowała konflikty skutkujące kłótniami i wzajemnym naruszaniem nietykalności cielesnej. Apelujący wskazywał, iż przyznanie pokrzywdzonemu zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. Nadto zarzucono, iż powódka nie udowodniła faktu zaistnienia szkody niemajątkowej, a tym bardziej jej wysokości, szczególne okoliczności w postaci wzajemności ze strony powódki

przemawiają przeciwko jego zasądzeniu. Natomiast fakt korzystania z pomocy psychologicznej do chwili obecnej nie uzasadnia żądania w tak wygórowanym zakresie. Akcentowano, iż nie sposób jest się zgodzić z tym, iż powódka stała się lękliwa, nerwowa i obniżyła się jej samoocena, gdyż okoliczności te nie zostały w żaden sposób udowodnione w toku procesu i nie znajdują uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym. Nadto zaś powódka w sposób oczywisty dąży do wzbogacenia się kosztem pozwanego, co wynika z analizy procesów sądowych przed Sądem Rejonowym w Kołobrzegu. Z kolei sytuacja majątkowa pozwanego nie pozwala mu na zapłatę tak wygórowanej kwoty.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na swą rzecz kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pozwany wniosł o oddalenie apelacji powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie materiał dowodowy zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego i dokonał właściwej jego oceny, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści przeprowadzonych dowodów. Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Stąd podniesione w apelacjach zarzuty nie mogły doprowadzić do ingerencji przez Sąd odwoławczy w treść zaskarżonego orzeczenia, o co postulowali skarżący.

Szczegółowe rozważania w niniejszej sprawie wypadało rozpocząć od dalej idącej apelacji pozwanego, który kwestionował już co do samej zasady roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia za zawinione i bezprawne działania pozwanego, które wywodziła z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Nie sposób się mianowicie zgodzić z tym apelującym, co podnosił on również w toku rozprawy apelacyjnej, iż przedmiotem niniejszego powództwa są krzywdy doznane przez E. P. w zakresie pozostawania w związku małżeńskim z R. P.. Co do zachowań pozwanego skutkujących naruszeniem ciała powódki, które były źródłem jej cierpień fizycznych i psychicznych, trzeba bowiem stanowczo przypomnieć temu apelującemu, iż w analizowanej sprawie mamy do czynienia z prejudykatem co do popełnienia przez niego na szkodę powódki czynu przestępnego przeciwko zdrowiu i życiu. Należy wszak odwołać się do treści prawomocnego wyroku karnego wydanego przez Sąd Rejonowy w Kołobrzegu II Wydział Karny w dniu 3 lutego 2011r. (sygn. akt II K 454/10), w którym skazano R. P. za znęcanie się nad E. P. pod względem psychicznym i fizycznym w okresie od 2005r. do marca 2010r., z dodatkowym wyszczególnieniem pojedynczych czynów polegających właśnie na naruszeniu czynności narządów jej ciała, co składało się na przypisane mu przestępstwo zakwalifikowane z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.c. Po raz kolejny podkreślić zatem trzeba, że zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Tym samym nie ma w ogóle w tym procesie potrzeby dowodzenia, że pozwany dopuścił się czynów opisanych w tym wyroku karnym, ponieważ sądy cywilne w niniejszej sprawie są związane stwierdzeniem sądu karnego, że miały one miejsce, a więc także pozwany nie może dowodzić okoliczności sprzecznych z tymi, które ustalił w wyroku sąd karny. Ponadto zaś wypadało dodać, iż zeznania przesłuchanych w sprawie świadków także potwierdzały dokonanie przez pozwanego czynów, które wpisują się w dyspozycję przepisów art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Jeśli więc chodzi o ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego poczynione na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, za całkowicie chybiony należało uznać zarzut ich sprzeczności z tymi dowodami, co miałyby wynikać z przekroczenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającego tę zasadę, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał,

że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139, i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10/189). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Wobec tego zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie została naruszona zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy dokładnie przeanalizował całość dowodów oraz wyczerpująco i przekonująco wyjaśnił, jakim dowodom dał wiarę, a jakim tej wiarygodności odmówił. Znamienne jest przy tym, że apelujący nie skonkretyzował swoich zarzutów pod kątem oceny dowodów, ale w rzeczywistości przedstawił li tylko wyraz preferowanej przez niego oceny treści przeprowadzonych w sprawie, a wybiórczo wskazanych dowodów. Tymczasem zdaniem Sądu odwoławczego uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zakresie oceny materiału dowodowego jest wręcz wzorcowe, albowiem nadzwyczaj szczegółowo Sąd pierwszej instancji odniósł się do oceny poszczególnych świadków, a wnioski wyprowadzone przez ten Sąd z analizy całokształtu dowodów, w szczególności w obliczu treści prawomocnego skazującego wyroku karnego, nie budzą zastrzeżeń także i w świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Do tego, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż zdarzały się także sytuacje wzajemnych wyzwisk i kłótni stron, jak przyjął ten Sąd w ustaleniach faktycznych i zarazem w tej części za wiarygodne uznał zeznania złożone przez matkę pozwanego. Nie oznacza to jednak, że taka okoliczność wyłącza odpowiedzialność pozwanego za czyny przestępne, których dopuścił się wobec powódki, a które zostały przesądzone wiążącym sądy w tej sprawie prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.). Należy zaś zważyć, iż przedmiotem niniejszego powództwa pozostają krzywdy E. P. wynikające ze znęcania się nad nią przez pozwanego, za co został prawomocnie skazany. Bezspornie zaś przeciwko powódce żaden tego rodzaju wyrok karny nie zapadł. Poza tym nawet wzajemność niektórych zachowań nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do ochrony prawnej, gdyż nie wyłącza bezprawności działania sprawcy. Dla oceny zasadności roszczenia powódki o zadośćuczynienie nie ma także znaczenia wynik postępowania sądowych natury majątkowej, które toczyły się między stronami przed Sądem Rejonowym w Kołobrzegu pod sygn. akt I C 383/11 i I C 484/11, jak słusznie zresztą wyjaśniał już to Sąd pierwszej instancji. W świetle wymienionego prawomocnego skazującego wyroku sądu karnego nie sposób jest bowiem zasłużenie przypisywać E. P. chęci bezpodstawnego wzbogacenia się kosztem R. P., lecz w pełni zrozumiała pozostaje jej wola uzyskania rekompensaty swych cierpień doznawanych w wyniku wieloletniego naruszania jej nietykalności cielesnej przez męża. O ile bowiem z faktu zawarcia małżeństwa wynika szereg uprawnień i obowiązków małżonków, to jednak wśród tych uprawnień w żadnym razie nie mieści się znęcanie nad współmałżonkiem, zaś wśród obowiązków brak jest powinności znoszenia takich zachowań drugiej strony.

Poddanie kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie wysokości należnej sumy zadośćuczynienia wypadało z kolei poprzedzić istotną uwagą wstępną, zgodnie z którą sąd drugiej instancji może korygować wysokość zasądzonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98,

LEX nr 51063, i z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja sądu odwoławczego na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Skoro wszak pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 k.c. Tymczasem takiej sytuacji nie stwierdził Sąd Apelacyjny w rozpatrywanym przypadku, albowiem zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł nie jest ani nadmiernie wygórowane, ani nadmiernie zaniżone.

Co się tyczy argumentacji pozwanego to należy wskazać, iż choć zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. "sąd może" przyznać odpowiednie zadośćuczynienie pieniężne, a zatem to uznaniu sądu orzekającego pozostawiono rozstrzygnięcie kwestii, czy w konkretnym przypadku doznana krzywda (jeżeli sąd ustali, że doszło do krzywdy), ma być naprawiona także przez zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego oraz w jakiej wysokości czy też nie, to wcale nie oznacza to, że swoboda tej decyzji sądu sięga tak daleko, aby odmówić zadośćuczynienia poszkodowanemu, gdy zostaną spełnione ustawowo określone przesłanki uzasadniające to roszczenie. Tymczasem w realiach rozpatrywanego przypadku decyzja Sądu Okręgowego na tej płaszczyźnie zasługiwała na pełną aprobatę Sądu Apelacyjnego i nie można zarzucić jej dowolności. Podobnie jak niezasadny, a wręcz zupełnie niezrozumiały jest zarzut apelującego pozwanego, jakoby powódka nie udowodniła faktu zaistnienia szkody niemajątkowej. W sytuacji bowiem stwierdzonego prawomocnym wyrokiem karny, a obejmującego 5-letni okres, znęcania się pod względem fizycznym i psychicznym przez R. P. nad E. P., w tym dopuszczania się naruszania czynności narządów jej ciała poniżej dni 7, istnienie po stronie powódki krzywdy w postaci cierpień, towarzyszących temu znoszonemu przez nią przez lata przestępnemu działaniu pozwanego, wydaje się być oczywiste dla każdego zdroworozsądkowo myślącego człowieka i nie może podlegać jakimkolwiek choćby wątpliwościom. Natomiast w przepisie art. 445 § 1 k.c. zostało przydane sądowi uprawnienie do przyznania "odpowiedniej sumy" tytułem zadośćuczynienia za krzywdy właśnie dlatego, że z natury rzeczy nie mogą one być ściśle oszacowane, zaś zdrowie jest dobrem szczególnie cennym. Nieistotna dla określenia, czy suma zadośćuczynienia pieniężnego jest „odpowiednia”, jest przy tym sytuacja majątkowa sprawcy szkody, gdyż w innym razie poszkodowany mógłby nigdy nie uzyskać należnej mu rekompensaty. Natomiast postulat utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, w świetle dominującego nurtu poglądów w judykaturze ma znaczenie jedynie uzupełniające w stosunku do rozmiaru szkody niemajątkowej i nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272; z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2140; z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175, z 26 listopada 2009 r., IVCSK 62/09, LEX nr 738354; z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44). Należy także pamiętać, że zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter całościowy i stanowi rekompensatę krzywd nie tylko teraźniejszych, ale i doznanych w przeszłości oraz ewentualnie ich trwałych następstw w przyszłości. Stąd nie sposób jest zawęzić szkody powódki jedynie do okoliczności korzystania przez nią z pomocy psychologicznej, jak podnosi się w apelacji pozwanego, ale trzeba mieć na uwadze całość jej wieloletnich cierpień tak fizycznych, jak i psychicznych, które nieodzownie były jej udziałem jako ofiary przestępstwa znęcania. To zaś, że nie zostały wykazane w niniejszym procesie przez powódkę poważniejsze następstwa tego stanu dla jej zdrowia i samopoczucia, przejawiające się – jak twierdziła – w lękości, nerwowości czy obniżonej samoocenie, skutkowało właśnie tym, że przyznane jej zadośćuczynienie kształtowało się w wysokości 50.000 zł, albowiem gdyby jeszcze takie następstwa wykazała, to zasądzone roszczenie mogłoby być wyższe.

Przechodząc w ten sposób do omówienia apelacji powódki trzeba zatem podkreślić, że Sąd Okręgowy wnikliwie rozważył wszystkie okoliczności sprawy mające wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez E. P. oraz dał temu szczegółowy wyraz w pisemnym uzasadnieniu wyroku, którą to argumentację i wnioski pozostaje podzielić w całej

roziągłości, bez potrzeby ich powtarzania. Sąd ten uwzględnił więc już przytoczone ponownie w apelacji powódki rodzaj i rozległość obrażeń, których doznała, okres trwania agresywnych zachowań męża czyli osoby najbliższej, którą kochała i w której powinna mieć wsparcie, okoliczność, iż do używania przemocy względem niej dochodziło również na oczach dzieci stron, zakres oraz długotrwałość jej cierpień fizycznych i psychicznych, które naturalnie musiały towarzyszyć temu przestępnemu procederowi pozwanego, którego była ofiarą, konieczność ucieczek z domu wobec agresji małżonka, czy potrzebę korzystania z pomocy psychologicznej. Takie okoliczności w pełni zatem uzasadniały uwzględnienie jej powództwa do kwoty 50.000 zł, takie świadczenie spełniało swoją funkcję kompensacyjną i w takiej sytuacji Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

W istocie nawet apelacja powódki nie podnosi w tej mierze żadnych takich argumentów, których Sąd Okręgowy już by nie ocenił, a przez pryzmat których zasądzona suma zdalałaby się rażąco zaniżona. W tym kontekście należy jednak szczególnie zaakcentować, iż w aktach niniejszej sprawy nie znajduje się taki materiał dowodowy, który wskazywałby na wyższy rozmiar cierpień powódki na płaszczyźnie psychicznej, aniżeli ustalił i wycenił już Sąd Okręgowy. Brak jest np. dowodu z opinii biegłego psychologa czy psychiatry, który pozwoliłby sądowi na dokonanie oceny, czy rzeczywiście stan psychiczny powódki na skutek nagannych działań pozwanego doznał takiego trwałego uszczerbku, jak twierdzi ona, a czemu przeczył pozwany i że dotąd pozostaje lękliwa, nerwowa i ma zaniżoną samoocenę. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, taki trwały wpływ zachowania pozwanego na sposób funkcjonowania i samopoczucie powódki nie został wykazany w takim stopniu, jak oczekiwałaby tego apelująca powódka, choć to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie (art. 6 k.c.). Także znajdująca się w aktach sprawy opinia z Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego, wykonana dla celów procesu rozwodowego, nie mogła stanowić dowodu w zakresie stanu zdrowia psychicznego E. P., gdyż jej przedmiotem była ocena relacji występujących między dziećmi a rodzicami oraz celowości kontaktów ojca z dziećmi. Natomiast w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka nie podnosiła okoliczności dotyczących tego, iż musiała się tłumaczyć z widocznych uszkodzeń ciała przed współpracownikami i kontrahentami. Takie okoliczności, jako spóźnione, nie mogły zatem doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego przez apelującą skutku, tym bardziej, że nawet ich uwzględnienie nie skutkowałoby uznaniem zasądzonego zadośćuczynienia za rażąco zaniżone, a tylko w takiej sytuacji uprawnioną mogłaby się okazać ingerencja sądu drugiej instancji w treść zaskarżonego orzeczenia.

Należało wreszcie wyjaśnić, iż wysokość roszczenia zasądzonego na rzecz E. P. jest „odpowiednia” na gruncie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., a zatem w reżimie prawnym regulującym zadośćuczynienie w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, który to jako podstawę prawną swego powództwa wskazywała powódka reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, a następnie jeszcze w rozpoznawanej apelacji podnosiła zarzut naruszenia tych właśnie przepisów. Choć zatem ustalenie podstawy prawnej merytorycznego rozstrzygnięcia pozostaje w wyłącznej dyspozycji sądu orzekającego, to jednak - jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie - wskazanie tej podstawy nie jest pozbawione doniosłości prawnej. Wybierając podstawę prawną, powódka określa bowiem granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale nadto określa granice obrony pozwanego. Taki nurt poglądów w judykaturze znalazł ostatnio potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 368/14. W takim razie sąd powinien rozpoznawać sprawę w takich granicach, jakie określa strona powodowa powołując określoną podstawę prawną, z której wywodzi swoje roszczenie, a jednocześnie nie są przez nią podnoszone okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, że dany stan faktyczny może zostać zakwalifikowany na tle innego przepisu prawnego. Na kanwie realiów niniejszej sprawy nie jest zatem wykluczone, że można byłoby domagać się zadośćuczynienia również w reżimie ochrony dóbr osobistych, tym niemniej Sąd Apelacyjny wskazuje, że powódka nie przedstawiała twierdzeń i dowodów w tym zakresie, poza wynikającymi z zachowań sprawczych opisanymi w sentencji wyroku karnego naruszeń nietykalności cielesnej.

Kierując się przedstawioną wyżej argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W skład tych kosztów należnych powódce wchodziło zaś wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego w kwocie 1.800 zł, obliczone zgodnie z § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 490), wobec jej wygranej w zakresie apelacji wywiedzionej przez pozwanego. Z kolei chociaż apelacja powódki również została oddalona, o co wnosił pełnomocnik pozwanego na rozprawie apelacyjnej, to wobec braku złożenia wymaganego wniosku o zwrot kosztów procesu w trybie art. 109 § 1 k.p.c. roszczenie to po stronie pozwanego wygasło.

SSA A. Sołtyka SSA E. Skotarczak SSA M. Gołuńska